Nr. 534. Kraków, Sobota 30 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Seczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą [illegible] wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz [illegible] — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po [illegible] wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ojczyzna w potrzebie.

Kraków, 30 listopada.

Jest to zjawisko przesmutne, że **pierwsza pożyczka państwowa odradzającej się Polski**, poręczona całem jej mieniem społecznem, nie natrafia na to gorące, a pełne entuzyastycznej ufności przyjęcie, jakby się spodziewać i życzyć sobie należało. Wypadki polityczne, bijące zmienną, gorączkową falą w wyobraźnię ogółu, płoszą ludzi przesadnie o strożnych i czarno w przyszłość patrzących.

Rentowność polskiej pożyczki państwowej, krótkoterminowej, bo płatnej w ciągu jednego roku, nie ulega wątpliwości, jeśli chodzi o wydatność procentu, płatnego z góry. Ta rentowność zwiększy się powrnością w niedługim czasie, bo rychło pożyczka polska osiągnie kurs, wyższy od nominalnego, podobnie jak to się stało z pierwszą austryacką pożyczką wojenną, choć co roku przybywało jej dwoje rodzeństwa.

A i hipoteka, na której lokuje się pożyczkę jest nad wszelką wątpliwość pewna. Przecież majątek całego państwa polskiego, równego obszarem i gęstością zaludnienia cesarstwu austryackiemu, przewyższa je obfitością skarbów naturalnych. Ma nasz kraj nieprzebrane zasoby węgla, nafty, soli, cynku, żelaza, ma lud jeden z najzdolniejszych w świecie, ma glebę stokroć lepszą, niż niemiecka, ma przemysł rozkwitający, ma przed sobą najrozleglejsze możliwości rozwojowe, gdy padną szranki wrogich interesów, gdy świt wolności błogosławić będzie pracy swobodnej na własnym zagonie. Rzeźbi się nam wspaniała przyszłość gospodarcza, która po upływie niedługiego czasu postawi nas w szeregu najbogatszych państw w Europie.

Wśród pionierów naszego przemysłu, ludzi wytrawnych i przezornych, nie ważących lekce ani sił swych, ani pracy, ani grosza, krąży zdanie, że Polska jest dziś pierwszorzędnym terenem pomyślnego rozwoju przemysłowego.

Twierdzą, że za granicą jest o wiele gorzej. Tam początkujące przedsiębiorstwo natrafia na grunt skrupulatnie przez poprzedników przeorany, borykać się musi z wrogą ich konkurencyą i często ulega w nierównej walce. U nas inaczej; grunt jest dziewiczy, konkurencya nie istnieje. Czego się chwycić i gdzie tknąć, byle się jąć seryo, pracowicie, uczciwie, wszędzie czeka niechybny i piękny sukces. W tych warunkach każde przedsięwzięcie może liczyć na powodzenie, na dostatni byt, na rychły i pomyślny rozwój.

Czyż podobna oderwać pomyślny rozwój prywatnych poczynań od pomyślności państwa? Czyż podobna oderwać malowidło od płótna? I państwo nasze stoi u progu rozkwitu gospodarczego i ono, jako najwyższy wyraz organizacyi społecznej, odzwierciedlać będzie, odzwierciedlać musi ten splendor powszechnej zamożności, która tryśnie potężnie ze źródeł naszych zasobów materyalnych i intelektualnych. Państwo nasze należy do tej kategoryi dłużników, których wypłacalność z dnia na dzień przyrastać będzie w geometrycznym tempie.

Przerażeni i zdemoralizowani lawiną pożyczek wojennych, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że **pierwsza pożyczka państwowa polska jest też pierwszą pożyczką pokojową w Europie.** Tamte, wojenne pożyczki, przetapiały majątek społeczny, tkwiący w ruchomościach płodów surowych i fabrycznych w pieniądz, który ulatniał się bezpłodnie na polu bitew i odwrotów. Inne ma zadanie pożyczka pokojowa. Skupia w rękach państwa pieniądz, jako kapitał zakładowy, który w arterye życia społecznego ma wtłoczyć z powrotem te wszystkie towary, narzędzia, zapasy, które z kretesem wyssała wojna. Pożyczki wojenne były kredytem konsumcyjnym, zjadającym i rujnującym, pożyczka pokojowa jest kredytem inwestycyjnym. Ma odrodzić i zapłodnić sprawność gospodarstwa społecznego, uruchomić i rozbudować koleje, puścić w ruch fabryki, ożywić warsztaty, umożliwić rolnikowi pracę, zająć olbrzymi rezerwoar rąk roboczych wyzwolonych z narkozy wojennej. Pieniądz, dany na taką pożyczkę, jest budowniczym, a nie niszczycielem, ukrzepia i wzmacnia dłużnika, a nie osłabia go.

Te są zadania i cele polskiej pożyczki państwowej. Państwo polskie potrzebuje jej koniecznie, musi ją dostać i z pewnością ją dostanie. Jeśli nie od nas, to od zagranicy. Rychło czekać, a zwali się na nas inwazya obcego kapitału. — Nasze ekonomiczne pisma fachowe donoszą, że już gotuje się, ów obcy kapitał, by wtargnąć w cały szereg gałęzi rodzimego wytwórstwa. Ten kapitał, który nie waha się ryzykować wielkich sum w przedsiębiorstwach prywatnych Polski, musi mieć widocznie zaufanie do przyszłości państwa polskiego. Z pewnością też nie poskąpi mu kredytu, jeżeliby go odmówili swoi. Rezultat byłby ten, że popadlibyśmy odrazu w zawisłość finansową od zagranicy, że idące w miliony odsetki od długów publicznych, odpływałyby za granicę, ubożąc kraj, bogacąc obcych.

Polska nie jest jedynem państwem, które w czasach najnowszych funduje niezawisły byt państwowy na surowem podłożu. Sześćdziesiąt lat temu były Włochy w podobnej sytuacyi, a raczej gorszej. Wyniszczone przez wiekową niewolę austryacką, musiały odrazu za granicą czerpać kredyt, bo kraj własny był zbyt ubogi i wycieńczony. Ale kilkadziesiąt lat wolności tak wzmogło zasobność narodu, że z biegiem czasu zdołano całą niemal pożyczkę zagraniczną skonwertować na krajową. Był to jeden z najpiękniejszych tryumfów, święconych w czasie jubileuszu pięćdziesięcioletniego istnienia państwa włoskiego. Wobec inflacyi pieniądza, obfitości płynnej gotowizny na całym obszarze ziem polskich, jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że potrzebny państwu pieniądz znajduje się całkowicie wśród swoich, że niema konieczności uciekania się do zagranicznej pomocy, jeśli tylko rozterpny patryotyzm ogółu zrozumie, że państwu należy pospieszyć z najrychlejszą odsieczą, by zatamować odpływ krwawo zapracowanego, biednego grosza polskiego za granicę. Tego żąda sumienie, za tem przemawia serce, to go doradza zdrowy rozum.

Zasadniczo biorąc, są to prawdy, rozumiejące się same przez się, lecz tem tragiczne, że w chwili odbudowy państwa polskiego, chwili tak tęsknie przez duszę narodu od półtora wieku wyczekiwanej, trzeba dopiero ołówkiem kalkulacyjnym rentowności trafiać do kieszeni, która uczucie i obowiązek powinny były rozwiązać na ścieżaj.

Lecz powiada wielu: Do państwa mamy zaufanie, pragniemy go gorąco, lecz nie mamy zaufania do ludzi, którzy w tej chwili dzierżą ster rządów w Warszawie. Jakżeż to? Chwilowość konjunktury politycznej ma przesłonić zasadę obowiązku względem państwa?

Zapominają niestety ci sceptycy, że państwo polskie znajduje się obecnie w stadyum tworzenia, że przebywa naturalny okres burzliwej fermentacyi, która wszędzie i zawsze towarzyszyła twórczym wstrząśnieniom rodzących się organizmów politycznych. W takiej chwili żywioły budulcowe, postradawszy dawne magnesy skupienia, rozpierzchają się przelotnie, zanim zlączą się w nowe związki powinowactwa, określonego ciężarem gatunkowym, przyciągających się i odpychających interesów politycznych i społecznych. W dobie tych naturalnych wstrząśnień i przesunięć trudno o jednolitą formę zdarzeń politycznych, trudno, by ta forma przybrała odrazu kształt pożądanej równowagi.

To też ponad wrażliwością na naturalny tok procesów dziejowych i niezwykłość ich przebiegu, odbywającego się w pospiesznem tempie zmiennych form rządu, winny wziąć górę: poczucie wieczystości państwa, instynkt polskiej racyi stanu. Państwo musi się ustalić na fundamentalnym zrębie solidarności powszechnej, musi zmontować swój aparat administracyjny i wojskowy, musi postawić i rozwiązać szereg palących kwestyj, musi stworzyć podstawy własnego bytu i bytu społeczeństwa, którego jest zewnętrznym wyrazem. To naczelne jego i odwieczne zadania, a na ich spełnienie **trzeba zasobnego skarbu**, jako motoru wszelkich działań organizacyjnych.

Rzecz główną i najważniejszą tworzy fakt, że jest Polska i że jest w potrzebie. Któż obarczy się zarzutem, że odmówił jej pomocy, że nie spełnił obowiązku? W takim osobliwym momencie trzeba wyzbyć się doszczętnie nieufnego krytycyzmu względem swoich ludzi, nie licząc na sztandary i ich barwy. Trzeba rozniecić w sobie to poczucie spiżowej solidarności, która jest najprzedniejszym akumulatorem sił Anglika, głoszącego z niezachwianym spokojem: »right or wrong, my country«. Dobry czy zły, ale mój to jest kraj rodzony, najpierw mu służyć, potem rezonować.

Rząd polski w sprawie rozruchów we Lwowie.

Warszawa, 30 listopada. (P. A. T.). Wydział prasowy w prezydyum Rady ministrów komunikuje:

Wiadomości, jakie nadeszły ze Lwowa, świadczą o silnem zamąceniu tam stosunku między ludnością polską i żydowską. Rząd nie posiada jeszcze w tej chwili zupełnie ścisłych danych o przebiegu zajść. Stwierdzonym jest jednakże fakt, **że część ludności żydowskiej występowała solidarnie z Ukraińcami** z bronią w ręku **przeciw Polakom, co wywołało zrozumiałe rozgoryczenie w polskiej większości mieszkańców Lwowa.** Niemniej jest rzeczą najwyższego ubolewania godną, że prowokatorskim i zbrodniczym żywiołom udało się wśród ogólnego zamętu walki wywołać krwawe rozruchy.

Rząd ludowy solidaryzuje się najzupełniej z uchwałą Rady miejskiej miasta Lwowa, która »potępia jak najostrzej gwałt i rabunek, popełniony na ludności żydowskiej, albowiem w wolnej Polsce ma panować prawo, sprawiedliwość i tolerancya«.

Rząd przypomina ludności żydowskiej słowa swego programu z dnia 20 b. m., iż pragnie »zapewnić warunki spokojnej i pożytecznej dla całego narodu pracy twórczej wszystkim obywatelom państwa polskiego bez różnicy pochodzenia i wyznania«.

Sprawa krwawych wypadków lwowskich zostanie jak najdokładniej zbadana i sprawcy ich będą ukarani z całą surowością prawa. Ludność żydowska musi jednakże pamiętać, że korzystanie w pełni z praw obywateli polskich **nakłada na nią obowiązki wobec państwa i narodu polskiego,** musi też ona unikać wszystkiego, co wywołuje rozgoryczenie ludności polskiej.

Korpus Gonty i konsul Hinze.

»Pobudka« z dnia 26 bm. donosi: Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że formacya ukraińskiego korpusu »zabezpieczenia Galicyi« im. Gonty(!) odbywała się za współudziałem władz niemieckich, a mianowicie konsula Hinzego. Dowodzi tego: a) książka, znajdująca się w aktach konsulatu, zawierająca nazwiska oficerów, dowodzących poszczególnymi oddziałami korpusu Gonty, w liczbie około 40; b) spis austryackich jeńców wojennych ukraińskiej narodowości, odesłanych ze stacyi zbornej (Heimkehrsammelstation) w Kijowie do Galicyi osobnym transportem; w nagłówku tego spisu znajduje się wyraźny dopisek: »dla korpusu imienia Gonty«; c) oryginały rozkazów dziennych oddziału brodzkiego korpusu Gonty z 10 listopada i następnych dni, znalezione w archiwum konsulatu.

Oprócz tego znaleziono w aktach konsulatu 2 kopie protokółów z oryginalnymi podpisami konsula Hinzego i upełnomocnionych przedstawicieli ukraińskiej Rady wojskowej, dotyczące oddania wojskowych magazynów, wyekwipowania, sprzętu wojskowego i pożywienia na dworcu Lwów—Podzamcze rządowi ukraińskiemu.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Warszawa, 30 listopada (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 bm.:

W Kieleckiem toczą się walki z bandami rabusiów. Ekspedycya, pozostająca pod rozkazami kapitana Popowicza, **ujęła w okolicy Robiina 40 rabusiów,** posiadających znaczną ilość broni i zrabowanych towarów. **Zdradziecko zabity został 1 oficer i 1 żołnierz, a 6 żołnierzy zostało ranionych.**

Operacye w Galicyi wschodniej postępują w dalszym ciągu. **Na wschód od Lwowa zajęta Barszczowice.** Grupa podpułkownika Swobody **zajęła Felsztyn.** Część grupy generała Roji podjęła akcyę w kierunku **południowym od Lwowa.** Nieprzyjaciel zajmuje linię Żółkiew-Kulików-Dawidów-Sołonka Wielka.

Szef sztabu generalnego.

Za zgodność: Niemiewski, podpułk.

Operacye wojsk polskich za Bugiem.

Jak donoszą dzienniki lubelskie podług informacyj z wojskowych sfer urzędowych, oddziały wojskowe z Lublina, które przekroczyły Bug. idąc na wschód, po zajęciu Uściługa i Włodzimierza Wołyńskiego posunęły się o 20 kilometrów dalej na wschód poza Włodzimierz. — Oddziały kozaków ukraińskich, znajdujące się we Włodzimierzu rozbrojono, zabierając broń i karabiny maszynowe. We Włodzimierzu wojsko nasze zajęło magazyny wojskowe; choć niektóre z nich były rozgrabione, przedstawiają one jednak bogatą zdobycz. Zwycięski pochód wojska polskiego działa dodatnio w kierunku wprowadzenia spokoju i ukrócania anarchii, oraz rabunków na terenach zajmowanych.

Z urzędowych sfer wojskowych, dowiaduje się również »Dziennik Lubelski«, że w tych dniach wyruszy z Lublina oddział kawaleryi na **Podlasie** z rozkazem dotarcia do Białej.

Odbudowa kraju.

Warszawa, 30 listopada. (PAT). Dnia 28 bm. odbyła się w ministerstwie pracy konferencya międzyministeryalna, w której wzięli udział reprezentanci ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu, wojny, robót publicznych, ochrony pracy i opieki społecznej, oświaty, komunikacyi, wreszcie ministerstwa poczt i telegrafów. Konferencya była poświęcona sprawie **odbudowy kraju.** Referat wygłosił dr Leon Biegeleisen z Krakowa, naczelnik departamentu urzędu odbudowy kraju.

Dr Biegeleisen złożył obszerne sprawozdanie z postępu odbudowy Galicyi, poparte bogatym materyałem statystycznym, poczem przedłożył projekt organizacyi władz i instytucyi odbudowy na ziemiach polskich, proponując utworzenie centralnego urzędu odbudowy, jako władzy międzyministeryalnej z siedzibą w Warszawie.

Po referacie dra Biegeleisena rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ministerstw. Podniesiono konieczność zajęcia olbrzymiej masy bezrobotnych przy odbudowie, oraz konieczność stworzenia pól pracy i zarobku. Wreszcie uchwalono większością głosów stworzyć ściślejszą komisyę, złożoną z trzech, w skład której, prócz referenta dra Biegeleisena, wejdą przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa pracy. Komisya ta ma przedłożyć do niedzieli zupełnie wykończony projekt organizacyi nowej placówki społecznej. Finansowanie całej akcyi ma spocząć w rękach najpoważniejszych instytucyi finansowych z trzech zaborów, które wyraziły gotowość wydatnego poparcia tej odbudowy.

Biuro prac kongresowych.

Warszawa, 30 listopada (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Dla przygotowania materyału na kongres, a w przyszłości, jako ciało pomocnicze dla polskiej reprezentacyi na kongresie, utworzone zostanie przy ministerstwie spraw zagranicznych **Biuro prac kongresowych.** Na czele prac kongresowych stoi kierownik, bezpośrednio podległy ministerstwu spraw zagranicznych. Kierownikowi dodana jest w charakterze doradcy Rada, złożona z delegatów do ministeryum skarbu, wojny, komunikacyi, handlu, rolnictwa, aprowizacyi, oraz osób fachowych, zaproszonych przez kierownika. Posiedzenie Rady zwołuje i przewodniczy mu kierownik Biura prac kongresowych. Biuro będzie podzielone na wydziały, według specyalności naukowych, jak prawny, geograficzny, historyczny, statystyczny i ekonomiczny, oraz wydział spraw poszczególnych, jakoto kresowy, dzielnicowy, rewindykacyjny itp. Wydziały te, w miarę potrzeby, będą organizowane przez kierownika. Powołanie do Biura prac kongresowych osoby, zajmującej urząd państwowy, nie wpływa na jej dotychczasowe stanowisko służbowe. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia.

Obchód Listopadowy w Kielcach.

Kielce, 30 listopada (PAT). »Gazeta Kielecka« donosi, że wczoraj odbył się w Kielcach uroczysty obchód rocznicy Listopadowej, który zamienił się w wielką manifestacyę patryotyczną. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Łosińskiego, odbyło się na cmentarzu poświęcenie sztandaru, ofiarowanego 55 pułkowi. Ks. biskup wygłosił kazanie o zadaniach i obowiązkach żołnierza polskiego, poczem imieniem pułku odpowiedział por. Łodyński. Następnie uformował się pochód, złożony z kilku tysięcy ludzi. Po pochodzie odbył się pod gołem niebem wiec polityczny, na którym po kilku przemówieniach oświadczono się w rezolucyi **za rekonstrukcyą obecnego gabinetu.**

Napady bandyckie w Zagłębiu.

Napady bandyckie w Zagłębiu mnożą się i powtarzają niemal codziennie. »Kuryer Zagłębia« donosi o następującym wypadku w kantorze kopalni węgla »Teodor« w dniu, w którym miała się odbyć wypłata robotników i górników. Dla bezpieczeństwa osobistego i kasy w kantorze kopalni znajdowały się trzy karabiny, ustawione przy ścianie; tymczasem o godzinie 4 po południu do kantoru wpadło dwóch uzbrojonych niezamaskowanych drabów z okrzykiem: »ręce do góry, wydać wszystkie pieniądze!« Przestraszeni dwaj urzędnicy kopalni oniemieli, o broni zapomnieli i zmuszeni byli spełnić żądania zbójców, oddając im kasę kopalnianą w sumie do 14.000 marek, osobistych 300 marek, dwa zegarki, kilka złotych pierścionków. Bandyci zebrali nadto trzy karabiny, rower i przywiezioną w dniu tym dla górników skórę na buty, wartości 15.000 marek, poczem wraz ze współtowarzyszami, pilnującymi wejścia do kantoru, skierowali się do lasu w stronę Zawiercia.

Tej samej doby w nocy ci sami bandyci, którzy okradli kasę kopalni »Teodor« pod Siewierzem, wdarli się do domów włościan wsi Zelisławice, parafii Siewierz, Franciszka Nowaka i Walentego Machury i obrabowali pierwszego z ubrania, butów i zabrali 4.000 rubli, a drugiemu skradli 5.000 rubli, ubranie i bieliznę.

Agitacya niemiecka na Górnym Śląsku

»Katolik« donosi: W Bytomiu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem przyjęto rezolucyę, domagającą się pozostawienia górnośląskiego obwodu przemysłowego przy Niemczech. Rezolucyę tę przyjęły już w dniu poprzednim Rady miejskie i magistraty Katowic i Król. Huty. Rezolucyę ową przyjęto wszędzie jednogłośnie (a jakże!) bez żadnej dyskusyi. Stwierdzamy tutaj, że agitacya ze strony niemieckiej za pozostawieniem Górnego Śląska przy Niemczech wkracza już **otwarcie na drogi urzędowe.** Wobec tego chyba i Polacy nie potrzebują krępować się jakiemiś względami na Rady rob. i żoł., które sobie tej agitacyi nie życzyły, i otwarcie oświadczać się będą za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Jeszcze jedno. Odezwa miast kończy się słowami: »Wir Oberschlesier wollen bei Deutschland bleiben« (My, Górnoślązacy, chcemy pozostać przy Niemczech). Wobec tego pytamy: Kto upoważnił przedstawicielstwa wymienionych powyżej miast do występowania w imieniu Górnoślązaków, kiedy znaczna część tych przedstawicieli, to przybysze z obcych, nieraz bardzo dalekich stron Niemiec! Jeżeli zaś one uzurpują sobie takie prawo, to chyba tem większe prawo wyrażenia swej woli przynależenia do Polski przysługuje górnośląskiemu ludowi polskiemu, który stanowi olbrzymią większość Górnego Śląska.

Walki w Gniewinie.

Praga, 30 listopada (B. K.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi:

Minister żywnościowy Vrbenski udał się w środę do północnych Czech, aby zasięgnąć informacyj co do tamtejszych stosunków. W Dux panuje zupełny spokój. W Gniewinie jednak przyszło do starć między wojskami czesko-słowackiemi a niemiecką gwardyą narodową, która składa się z żywiołów nieodpowiedzialnych i niekarnych. Po obu stronach byli ranni. Niemcy strzelali do delegatów Vrbenskiego i do jego towarzyszy, chociaż już przedtem zapowiedziano, że w starostwie będą się odbywały rokowania. Ułożono się z przedstawicielami władz niemieckich wojskowych i cywilnych, że gwardya ludowa będzie rozbrojona i że tylko 30 ludzi z niej zatrzyma broń, natomiast regularne czesko-słowackie wojska obejmą całą służbę. Podczas gdy odbywano rokowania z dyrektorem państwowych kopalń, Niemcy nie dotrzymali umowy i z okien zaczęli strzelać do Czechów. Strzały rozlegały się w Gniewinie przez cały dzień.

Kierownik państwowych kopalń, radca dworu Markus, został zwolniony z przysięgi, złożonej rządowi niemiecko-austryackiemu i zawarto umowę, że aż do rozstrzygnięcia konferencyi pokojowej wszystek węgiel z kopalń ma być własnością republiki czesko-słowackiej i ma być dyrygowany nie do Niemiec, jak dotąd, lecz do Czech. Niemcy przeciągali rokowania, czekając na posiłki, ale zamiast nich otrzymały posiłki wojska czesko-słowackie. Poczyniono zarządzenia, żeby Gniewin zupełnie zabezpieczyć.

Praga, 30 listopada (B. K.) »Narodni Listy« donoszą z Gniewina, że wczoraj **wojska czeskie w sile 1.000 ludzi obsadziły miasto wśród zaciętych walk.** Dworzec jest w rękach czeskich. Kolej Uście—Cieplice wstrzymała komunikacyę. **Górnicy przerwali tor między Komotowem a Gniewinem, aby przeszkodzić transportowi niemieckich wojsk z Komotowa i Chebu. Po stronie niemieckiej było 7 zabitych, 14 rannych, po czeskiej 6 rannych.**

Powrót Czecho-Słowaków z Włoch.

Praga, 30 listopada (Telef.) Do poselstwa czesko-słowackiego w Wiedniu przybyło wczoraj dwóch oficerów włoskich w towarzystwie porucznika armii czesko-słowackiej we Włoszech Musila, by odbyć narady w kwestyi transportu wojsk czesko-słowackich z frontu włoskiego i francuskiego. Następnie udali się oficerowie włoscy do przedstawiciela Rady stanu państwa niemiecko-austryackiego. Wojska czesko-słowackie wrócą przez Toblach i Bielak, St. Valentin, Budziszyn do Pragi. Transport ich trwać będzie 14 dni.

Wojska niemieckie do Czech.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) Polityczne sfery czeskie w Wiedniu dowiadują się, że **codziennie niemal odchodzą z Wiednia pociągi z bronią i amunicyą do Czech północnych przez Bawaryę.** Wczoraj odszedł znów z Wiednia do Czech północnych pociąg z Niemcami.

Studenci niemieccy przeciw czeskim.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) W poselstwie czesko-słowackiem zjawili się wczoraj zastępcy studentów czeskich uniwersytetu wiedeńskiego i donieśli, że studenci niemieccy żądają, by **Czechów nie dopuszczono do wykładów na agronomii.**

Układ gospodarczy austryacko-węgierski.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) Pisma wiedeńskie donoszą, że między Węgrami a państwem austryackiem stanął układ, mocą którego Węgry dostarczyć mają do 31 grudnia br. Wiedniowi 40.000 owiec, 5.00[illegible] do bicia, 500 wagonów [illegible] ziemniaków. Wiedeń za[illegible] Węgrom wyrobów [illegible] mikaliów i papieru.

Zapomogi dla [illegible]

Wiedeń, 30 listopada (Te[illegible]) nosi z Budapesztu:

Rząd zarządził wypłacanie rob[illegible] wionym pracy, 10 koron dziennej zapomogi.

Pogromy pod Budapesztem.

Budapeszt, 30 listopada. W **miejscowości Pczel pod Budapesztem doszło do pogromów żydowskich. Wszystkie mieszkania, sklepy i magazyny miejscowych żydów zostały splądrowane i zrabowane. Czterech żydów w czasie pogromów zabito.**

Kontrrewolucya na Węgrzech.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »Arbeiter-Uhr-Blatt« donosi z Budapesztu:

»Az Est« donosi, że Mikołaj Szomere, bar. Elemer Bornemissa i hr Stefan Bethlen, wdrożyli **akcyę kontrrewolucyjną.**

Internowanie wojsk Mackensena.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Budapesztu:

»Pesti Naplo« dowiaduje się, że węgierska rada ministrów zajęła wczoraj ostateczne stanowisko w sprawie wojsk niemieckich. Uchwalono **internować wojska Mackensena w sile 170 tysięcy ludzi.** Uchwała ta zapaść miała za zgodą Niemców.

Abdykacya cesarza Wilhelma.

Berlin, 30 listopada (B. K.) Aby usunąć nieporozumienia co do swojej abdykacyi, cesarz Wilhelm wystawił następujący, pod względem prawno-państwowym poprawny dokument:

Zrzekam się niniejszem na zawsze praw do korony pruskiej i związanych z nią praw do cesarskiej korony niemieckiej. Zarazem wszystkich urzędników państwa niemieckiego i Prus tudzież wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy maryanarki, wojska pruskiego i wojsk kontyngentów związkowych zwalniam z przysięgi wierności, którą mi złożyli jako swemu cesarzowi, królowi i naczelnemu wodzowi. — Spodziewam się, że aż do nowego uporządkowania państwa niemieckiego pomogą posiadaczom faktycznej władzy w Niemczech, żeby uchronić naród niemiecki przeciw grożącym niebezpieczeństwom: anarchii, głodu i obcego panowania.

Dokumentarnie z naszym najwyższym własnoręcznym podpisem i cesarską pieczęcią.

Dan w Amirong, 28 listopada 1918.

Wilhelm II.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Z powodu braku czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, prosimy o przesyłanie prenumeraty przekazami pocztowymi. ADM. »N. REFORMY«.

KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

RZĄDOWA STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA. Naczelnik wydziału administracyi P. K. L. wystosował do wszystkich komisarzy P. K. L. następujący okólnik: Wobec usiłowań, zmierzających do zaburzenia publicznego spokoju w kraju, jak również z uwagi na gwałtowne napady i rabunki, jakie w niektórych miejscowościach się wydarzyły, zachodzi konieczność najrychlejszego zorganizowania w miastach i po wsiach — w regule tam, gdzie dawniej znajdowały się posterunki żandarmeryi, silnych oddziałów rządowej straży bezpieczeństwa, której zadaniem jest rozwinięcie czujności celem zapobieżenia planowanym rozruchom, a w danym wypadku stłumienia wybuchłych niepokojów i gwałtów, ujęcie sprawcy i oddanie ich w ręce władz sądowych.

Utworzenie takiej straży, któraby w miarę istniejących w poszczególnych powiatach stosunków była w możności zapewnić spokój publiczny oraz bezpieczeństwo osób i mienia obywateli, jest obecnie jednem z najważniejszych zadań władzy państwowej.

Poleca się komisarzom P. K. L. na sprawę tę zwrócić szczególną uwagę, dołożyć usilnych starań w porozumieniu z powiatowym komendantem straży już istniejącej — a za pośrednictwem Rady przybocznej i urzędów gminnych — celem pozyskania zupełnie pewnych i sumiennych ludzi, o ile możliwe także z pośród dawnej żandarmeryi, dla szeregów straży i doprowadzenie poszczególnych oddziałów do stanu, pożądanego w interesie ogółu ludności.

O obecnych ogólnych stosunkach bezpieczeństwa publicznego w powiecie oraz o stanie organizacyi straży z podaniem utworzonych posterunków mają komisarze składać sprawozdania co dwa tygodnie.

GENERAŁ GOLOGÓRSKI przyjmuje strony prywatne w poniedziałki, środy i piątki od g. 10 do 12 przed południem. Raport wojskowy codziennie od g. 12 do 1 w południe.

LOTERYA KLASOWA. Wydział skarbowy P. K. L. ogłasza: Prostując wiadomości, podane w prasie o zakazie sprzedaży losów 11 loteryi klasowej, urządzonej przez b. państwo austryackie, zaznacza się, że wobec przyznanego udziału państw narodowych w zyskach tej loteryi, cofa się ów zakaz, losy zatem tej loteryi mają nadal ważność. Również loterya liczbowa utrzymuje się aż do dalszego zarządzenia.

OBROT MATERYAŁAMI ŻELAZNYMI. Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. komunikuje: 1) Uregulowaniu obrotu podlegają wszelkiego rodzaju: surowiec żelazny, półwyroby, żelazo sztabowe względnie walcowane, stal, żelazo lane i rury. 2) Zarządza się powszechne zajęcie powyższych rodzajów żelaza i stali u producentów co do ilości, przekraczających własne zapotrzebowanie dla celów przeróbki i innych produkcyjnych lub reparacyjnych, tudzież spis zapasów, znajdujących się u producentów w dniu ogłoszenia. 3) Gospodarowanie wszystkimi zapasami, jakoteż dalszą produkcyą i importem porucza się „Komisyi obrotu żelazem" (Kraków), wybranej przez Tymczasową Radę handlowo-przemysłową. 4) Z całej ilości zajętych zapasów i dalszej produkcyi poddaje się do wolnego obrotu w obrębie Państwa Polskiego 50% wszystkich sort żelaza i stali z wyjątkiem żelaza taśmowego i rur, z tem, że po stwierdzeniu takiego zapotrzebowania, które będzie musiało być zabezpieczone przez utrzymanie zajęcia, zapewne dalsze procenty zapasów i produkcyi zostaną zwolnione do wolnego obrotu wewnętrznego. 5) Przesyłki kolejowe żelaza i stali w obrębie Państwa Polskiego nie wymagają poświadczeń transportowych. 6) Obrót z zagranicą wymaga zezwolenia P. K. L. a pozwolenia wywozowe, przewozowe i przywozowe w obrocie z zagranicą będą wydawane przez Urząd wywozu i przywozu (Kraków, Rynek, Krzysztofory III p.). 7) Zarządzenie to wchodzi w moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

DARY ŻYWNOŚCI W NATURZE DLA UBOGICH GŁODNYCH LWOWA bez oznaczenia adresata do dyspozycyi lwowskiego prezydyum miasta, można składać i nadal. Przyjmuje je wyłącznie ekspozytura Komitetu ratunkowego, urzędująca na poczcie głównej, w oddziale przyjmowania pakunków.

PRZESYŁEK IMIENNYCH ŻYWNOŚCI dla krewnych i znajomych we Lwowie od mieszkańców Krakowa nie przyjmuje już Komitet ratunkowy, ponieważ od dziś przywrócono normalny ruch pocztowy i poczta przyjmuje paczki do Lwowa w zwykły sposób.

SEKCYA PAŃ KOMITETU RATUNKOWEGO DLA LWOWA przypomina, że od 29 bm. rozpoczęta tydzień zbiórki dla głodnych Lwowa, a w niedzielę dnia 1 grudnia zbierać będzie datki w kościołach, kawiarniach, cukierniach, restauracyach, kinach i teatrach.

ORGANIZACYA SŁUCHACZEK U. J. Na ogólnem zebraniu słuchaczek U. J. dnia 22 bm. zawiązano organizacyę słuchaczek U. J., w celu podjęcia pracy obywatelskiej, związanej z chwilą obecną, a obejmującej ogół słuchaczek U. J. (zapisanem w półroczu zimowem 1918-19). Wzywa się koleżanki, które dotąd nie zgłosiły się, aby do dnia 15 grudnia br. stawiły się w zarządzie Organizacyi słuch. U. J. (uniwersytet, I p., sala 41 między g. 3—4 popoł. codziennie), gdzie otrzymają legitymacyę, uprawniającą do zapisu na półrocze letnie. Koleżanki z prowincyi zgłoszą się do Zarządu Organizacyi.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW zaprasza swoich członków na pogadankę pt. „Socyalne zadanie kupiectwa", która się odbędzie dnia 1 grudnia w lokalu przy ul. Grodzkiej, o godz. 3 i pół popoł.

NIEPOROZUMIENIA NA TARGU. Na wczorajszym targu w Rynku głównym w Krakowie przyszło do zatargu między publicznością a przekupniami. Ponieważ wiejskie kobiety prawie nie zjawiły się na wczorajszym targu, przekupnie podnieśli zaraz ceny wszystkich produktów. Publiczność, kupując zwłaszcza nabiał, musiała płacić znacznie wyższe ceny, ponad naznaczone maksymalne i wskutek tego przyszło do słownych wymysłań, które skończyły się w kilku wypadkach bitką. Jak zwykle komisarza targowego brakowało, a gdy się po długich poszukiwaniach zjawił, publiczność wśród oburzenia obrzuciła go obelgami. Podobno znaleziono pod stołem, na którym odbywa się kontrola wagi produktów, schowaną wielką ilość jaj. Na tem tle przyszło do zajścia, gdyż publiczność żądała w tej sprawie wyjaśnień.

WŁAMANIE DO KASY RZEŹNI MIEJSKIEJ I KASY BIURA ODZIEŻOWEGO. Wczoraj nad ranem zorganizowana banda opryszków włamała się do kasy zarządu jatek i masarni w rzeźni miejskiej na Grzegórzkach. Bandyci wyłamali okratowania okien i w ten sposób dostali się do wnętrza biur rzeźni. Przeszedłszy przez szereg ubikacyj biurowych przypuścili szturm do drzwi żelaznych, prowadzących do kasy. Jak się okazało, musieli mieć specyalne narzędzia, za pomocą których rozbili drzwi żelazne. W pokoju, w którym mieści się ogniotrwała kasa, rozbili biurka i nie zdobywszy żadnych pieniędzy, przystąpili do rozbicia kasy. Specyalnemi narzędziami rozłupali ją i zabrali z wnętrza 115.000 koron w gotówce, poczem potajemnie uszli wśród ciemności nocy ze zdobytym łupem.

Dziwnem się wydaje, że stróż nocny, który pilnuje zabudowań rzeźni miejskiej, nie usłyszał odgłosów, dochodzących od uderzeń siekierą lub innem narzędziem w czasie „roboty" bandytów.

Gmina — jak się dowiadujemy — nie ponosi straty, gdyż kasa zarządu jatek i masarni była ubezpieczona. Za bandytami śledzi policya.

Przed kilku dniami, prawdopodobnie cisami bandyci włamali się w podobny sposób do urzędu odzieżowego, mieszczącego się przy ul. Radziwiłłowskiej 8 i skradli z kasy podręcznej 17.000 koron.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Franciszka i Zofia Sitarzówne oraz Marya Horoszko, wstępowały do różnych domów na służbę i okradały swych chlebodawców. Ostatnio okradły p. S. Hoffmana przy ulicy Wełnica 2. Wczoraj aresztowała je policya. — Policya krakowska aresztowała Aleksandra Baranowskiego i Kazimierza Mondrałę, którzy pomagając przy przeprowadzce p. Józefowi Wimmerowi, skradli mu 5000 koron. — Policya odebrała od złodziei trzy futra damskie i jedno męskie, już pokrajane. Są one do odebrania w biurze bezpieczeństwa publicznego.

Z kraju.

POLSKA RADA NAR. NA ORAWIE wystąpiła — jak donosi „Gazeta Podhalańska" — przeciw oświadczeniu p. Stamirowskiego, b. delegata N. K. N., a obecnie posła rządu polskiego przy republice węgierskiej w Budapeszcie, zamieszczonemu w pismach węgierskich, jakoby rząd polski nie życzył sobie przyłączenia Orawy i Spiżu do Polski. Polska Rada Nar. na Orawie zwróciła się do ministra spraw zagranicznych w Warszawie, by rząd polski zajął się losem Polaków na Węgrzech i by zakazał tego rodzaju szkodliwych deklaracyi.

PROWINCYA DLA LWOWA. Powiatowe Komitety pomocy dla Lwowa zakrzątnęły się niezmiernie energicznie. Komitet główny w Krakowie otrzymał dziś telegramy donoszące, że z powiatu strzyżowskiego (komisarz rolniczy Zieliński), wyjdą w dniach najbliższych 3 wagony chleba, hr Mycielski z Wiśniowy, Wołkowicki ze Strzyżowa i Dydyński z Godowej wyślą wagony ziemniaków, a w toku jest zbiórka zboża, tłuszczów, bydła. Powiat opodatkował się na te cele. Z powiatu pilzneńskiego wysłano dotąd z dworów i od włościan (inicyatywa hr Reja) 4 wagony mąki, zboża, chleba, tłuszczów; dalsza zbiórka w toku. Z Jarosławia odeszło wczoraj 2000 bochenków chleba, dalsza akcya w toku. Ks. Lubomirscy z Przeworska wysłali dziś dalsze 5 wagonów ziemniaków.

ODJAZD MARSZÓWEK NA ODSIECZ WSCHODNICH KRESÓW. Korespondent nowosądecki pisze nam: W niedzielę, 17 bm. na odsiecz wschodnich kresów Polski odjechała stąd pierwsza „marszówka" w sile 160 ludzi pod wodzą porucz. Kickiego i Bogusckiego. Zespół tej marszówki składał się z podoficerów byłych legionistów i z członków P. O. W., akademików i uczniów wyższych klas gimnazyalnych i seminaryum nauczycielskiego. Odjazd nastąpił we wspaniałem wyekwipowaniu pod każdym względem. Poza oficyalnemi „poręyami" na drogę zarząd wojskowego szpitala byłej obrony krajowej zaopatrzył odjeżdżających osobno dość obficie w jadło i zimne przekąski a komendant tegoż szpitala major Sikorski w papierosy.

Druga marszówka w sile 120 ludzi, złożona z uczniów gimnazyalnych klasy 8 gimnazyum pierwszego i drugiego, z akademików i ochotników, robotników i wiejskich młodzieńców — odjechała we wtorek 26 bm. pod wodzą kapitana Piaseckiego. Oczywiście, że i ta marszówka odjechała w znakomitem wyekwipowaniu i z entuzyazmem, a w oczach żegnających matek, sióstr, braci i licznej publiczności, błyszczały łzy radości i dumy. Po bratersku też przy odjeździe pożegnała odjeżdżających starszyzna wojskowa. (S).

DOWÓDZTWO POWIATOWEJ STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA W RZESZOWIE wzywa wszystkich byłych austryackich niewysłużonych żandarmów do zgłaszania się, celem przyjęcia do służby w powiecie rzeszowskim. Przyjmowani mogą być tylko Polacy, mający nienaganną przeszłość służbową. Z powodu napływu ochotników zgłaszać się należy natychmiast osobiście w dowództwie straży pow. w Rzeszowie (dawna żandarmeryą) u komendanta por. Krawczyka.

LOSY JEŃCÓW POLSKICH U UKRAIŃCÓW. „Kuryer Lwowski" otrzymał od legionisty J. Konopackiego list z informacyą, że część wziętych do niewoli i internowanych w Czerwonym Klasztorze jeńców Polaków została przez Ukraińców w nocy z 21 na 22 listopada uprowadzona dalej na wschód, część zaś uciekła. Do tych ostatnich właśnie należy i p. Konopacki, który dodaje w liście, że dnia 25 listopada spotkał b. towarzysza niewoli p. Króla, który również owej pamiętnej nocy, uciekł, ale z inną grupą jeńców i ta grupa cała została przez patrol ukraiński w pół godziny po ucieczce schwytana i uprowadzona ze Lwowa. P. Królowi udało się po drodze znowu uciec, ale inni, wśród których p. Król wymienia G. Stareka i Zawiszę, pozostali w niewoli. P. Konopacki wyraża w liście swoim głębokie przekonanie, że wszyscy inni „zaginieni" mali bohaterowie polscy znajdują się również w niewoli.

Od akademika A. Wodzinowskiego, syna znanego malarza, który dzisiaj przyjechał ze Lwowa, a również znajdował się w niewoli u Ukraińców przez 10 dni, otrzymujemy pewne szczegóły o warunkach, w jakich się znajdowali jeńcy. P. Wodzinowskiego ujęli żołnierze rusey na ulicy, zaprowadzili do koszar przy ul. Zyblikiewicza i tam-go natychmiast „skazali" na śmierć. Już byli wyznaczeni żołnierze do egzekucyi, już wykopano dół — na szczęście na godzinę przed wyznaczonym terminem egzekucyi, zmieniła się straż, przyszedł jakiś „ataman", delikwenta wezwano do przesłuchania — i egzekucyę odłożono. Pięć razy wzywano p. W. do przesłuchania, przyczem za każdym razem bito go kolbami karabinów, znęcano się i wyszydzano go jako b. legionistę, wkońcu wypuszczono na wolność. Przez cały ten czas dawano mu jeść raz na dzień, pisać nie pozwolono do nikogo, nawet do matki.

KOMISARZEM CYWILNYM DLA POWIATU LWOWSKIEGO — jak donosi „Pobudka" — zamianowany został przez Komendę wojskową p. Jan M a r s z a ł k o w i c z z Rzęsny polskiej, były poseł na Sejm krajowy. P. Marszałkowicz objął już swój urząd, którego siedziba mieści się w gmachu starostwa lwowskiego przy ul. 3 Maja. Dotychczasowy starosta lwowski p. Żeleski pozostanie na stanowisku zastępcy komisarza cywilnego.

ECHA WALK WE LWOWIE. Jak nam donoszą, w czasie zdobywania Lwowa milicya żydowska ostrzeliwała najbardziej legionistów i żołnierzy polskich na Krak. Przedmieściu, na ulicy Grodeckiej oraz w okolicy ulicy Kopernika, wreszcie na ulicy Kazimierzowskiej. Z okien rzucano granaty ręczne, lano gorącą wodą i obrzucano żołnierzy polskich kamieniami i cegłami.

ROZSTRZELIWANIE STUDENTÓW POLSKICH WE LWOWIE. Osoby, które po uwolnieniu Lwowa wróciły do Krakowa, opowiadają potworne szczegóły o zbrodniach Ukraińców, popełnianych na uczniach polskich w stolicy kraju. Bez najmniejszego powodu uczniów tych przytrzymywali i zabijali z rewolwerów, a rannych dobijali. Zdziczenie hajdamackiej dziczy nie znała granic w czasie walk we Lwowie małoletni chłopcy, roznoszący „Pobudkę" po mieście, byli w razie schwytania ich przez „mołojców" rozstrzeliwani na miejscu.

ROZWIĄZANIE ODDZIAŁÓW ŻYDOWSKICH WE LWOWIE. Polska Komenda we Lwowie ogłasza: Samoistnie i bez poprzedniego porozumienia i zgody Komendy pol. uzbrojone i dalej organizujące się oddziały żydowskie zostały na rozkaz Komendy wojska polskiego rozwiązane i broń ma być do dnia 26 bm. najbliższym Komendom polskim oddana, a to pod osobistą odpowiedzialnością dotyczących organizatorów oddziałów żydowskich.

DO OFICERÓW I ŻOŁNIERZY NIEMIECKIEJ ARMII WE LWOWIE. Komendant miasta Lwowa i okręgu ogłasza: Wszyscy oficerowie i żołnierze armii niemieckiej mają w ciągu 48 godzin z rodzinami opuścić Lwów i okolice. Przepustki na wyjazd wystawia polska Komenda placu przy ul. Sapiehy 57. Przydybani po upływie tego czasu oficerowie i żołnierze armii niemieckiej będą uwięzieni i siłą odstawieni.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA. „Pobudka" prosi o umieszczenie następującej wiadomości ze Lwowa:

Jurek nie wrócił z Dudomierza. Innocenta.

Mielec. Wisiu! jesteśmy zdrowi, co u Was? — Jadzia u Potockiego.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

W niedzielę 1 grudnia pop. „Zawód" Szukiewicza, wieczór: „Lancet" Jastrzębca Zalewskiego.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 30 bm. po południu: Dla młodzieży szk. „Chory z urojenia"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

Poł. Słowianie w Gracu.

Grac, 30 listopada. (B. K.). Niemieccy funkcyonaryusze pocztowi i kolejowi w Marburgu dzisiaj rozpoczęli strajk. Musiano zamknąć urząd pocztowy główny i dworcowy. Z Marburga nie odchodzą pociągi.

Przyczyna tego strajku, który wybuchł nagle o godzinie 12 w południe i oddziałał aż po Lublanę, jest następująca: Generał Meister udał się wczoraj z jugosłowiańskimi żołnierzami do sądu obwodowego, potem do gmachu pocztowego, wkońcu na dworzec kolejowy, **aby w imieniu rządu jugosłowiańskiego urzędników niemieckich zastąpić urzędnikami jugosłowiańskimi**. Rozeszła się też wiadomość, że rząd jugosłowiański zamierza zmilitaryzować kolej. Delegacya funkcyonaryuszów kolejowych i pocztowych udała się do generała i zażądała, aby dotrzymano umowy, zawartej 3 b. m., według której aż do zawarcia pokoju nie miano przedsiębrać żadnych zmian personalnych. Delegacya żądała bezpośrednich rokowań z rządem. Gen. Meister odmówił pertraktowania z delegacyą i wtedy zaczął się strajk.

Narady poł. Słowian.

Lublana, 30 listopada (B. K.) Z Belgradu donoszą:

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się tu pierwsza narada delegatów zagrzebskiego rządu narodowego z serbskim księciem regentem Aleksandrem.

Wczoraj również rozpoczęły się w ratuszu w Belgradzie rokowania między delegatami jugosłowiańskiej rady narodowej z Zagrzebia a przedstawicielami rządów i parlamentów królestw Serbii i Czarnogóry. Rokowania dotyczą zarządzeń, potrzebnych z powodu proklamacyi zjednoczenia **wszystkich południowo-słowiańskich obszarów w jednolite państwo**. Przedewszystkiem szło o to, aby się pogodzić co do wspólnego rządu. Postanowienia, które zapadły, obowiązują jednak tylko aż do zwołania konstytuanty na wszystkich ziemiach południowo-słowiańskich.

Obsadzenie Rjeki przez Anglików.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »Abend« donosi z Rieki:

Przybył tu okręt wojenny z 800 angielskimi żołnierzami. **Wojska angielskie obsadziły miasto.**

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Berlina:

Sytuacya w Berlinie przedstawia się następująco: Żołnierze są przeważnie za zwołaniem konstytuanty i zajmują stanowisko opozycyjne przeciw grupie Spartacusa. Z drugiej strony podejmuje grupa Haasego i Liebknechta energiczne wysiłki, celem zdobycia rządów w państwie. Znamiennem jest, że »Vorwärts« zwrócił się bardzo energicznie przeciw wszystkim prądom, przeciwnym zwołaniu zgromadzenia narodowego. Z dnia na dzień spodziewać się można doniosłego przesilenia rządowego tem bardziej, że grupa Haase—Liebknecht nie zasypia sprawy.

Separatyzm Bawaryi.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »Reichspost« donosi z Berlina: »Berliner Tageblatt« donosi z Monachium:

Bawarski prezydent ministrów Kurt Eisner oświadczył korespondentowi »Berliner Tageblattu«, że ma silne postanowienie wytrwać na dotychczasowem stanowisku wobec rządu berlińskiego, o ile z rządu nie będą usunięte wszystkie czynniki, którym przypisać należy winę wojny światowej. Nie możemy być zawiśli od Berlina i pod żadnym warunkiem na zawisłość się nie zgodzimy, oświadczył Kurt Eisner z naciskiem.

Koalicya wkroczy do Berlina.

Wiedeń, 30 listopada (Telef.) »W. Allg. Zeitung« donosi z Berlina: »Berliner Tageblatt« donosi:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że koalicya ma silne postanowienie zgniecenie rad robotniczo-żołnierskich w Niemczech, o ile rząd niemiecki sam tego nie uczyni. W razie, gdyby w Niemczech nie nastąpiły wkrótce normalne stosunki, **wkroczy koalicya do Berlina.**

O wydanie Wilhelma narodowi niemieckiemu.

Londyn, 30 listopada. (B. K.). »Morning Post« donosi:

Jest błędem sądzić, że sojusznicy powinni wydać wyrok na cesarza Wilhelma, albowiem przez to uczynionoby z niego męczennika. Sojusznicy mogą tylko jedną obrać drogę. Powinni oni **domagać się powrotu cesarza Wilhelma do Niemiec**, a tam niech sobie naród niemiecki z nim zrobi, co zechce.

Posłowie alzacko-lotaryńscy w parlamencie francuskim.

Paryż, 30 listopada. Clemenceau oświadczył, że posłowie Alzacyi i Lotaryngii **zasiądą już w świeżo wybranym parlamencie**, lecz że wprzód trzeba będzie zastosować pewne środki ostrożności, by nadmierna liczba kolonistów niemieckich nie spaczyła woli ludności.

Clemenceau i Foch członkami Akademii.

Paryż, 30 listopada. Akademia francuska wybrała jednogłośnie na swych członków: premiera C l e m e n c e a u w miejsce Emila Faguet (głośny krytyk literacki) i marszałka F o c h a w miejsce markiza de Vogué (powieściopisarza i historyka).

Prezydent republiki, Rajmund Poincaré, był obecny na tem uroczystem posiedzeniu.

Hołd Francyi dla Wilsona.

Paryż, 30 listopada. Parlament uchwalił następującą ustawę:

Artykuł I. Obie Izby francuskie oświadczają: Prezydent Wilson i naród amerykański, narody sprzymierzone i naczelnicy, którzy stoją na ich czele, zasłużyli się dobrze około ludzkości.

Artykuł II. Tekst niniejszej ustawy **będzie wyryty na wieczną rzeczy pamiątkę we wszystkich ratuszach** i we wszystkich szkołach Republiki.

Król angielski w Paryżu.

Paryż, 30 listopada. (B. K.). Król angielski **przybył wczoraj z dwoma synami do Paryża**. Na powitanie przybył na dworzec kol. prezydent republiki, P o i n c a r e. Wieczorem odbyło się na cześć króla przyjęcie w pałacu Elizejskim, w czasie którego prezydent republiki, Poincare, wygłosił następujący toast:

Serce francuskie, które nigdy nie zapomina, nie zapomni też wielkich usług, jakie oddała Anglia w tej wojnie sprawie sojuszników. Przyjaźń, która istniała przed wojną, przemieniła się w czasie wojny w przymierze czynu, które przy rokowaniach, jakie się zbliżają, okaże się też pożytecznem. Jego dobroczynne działanie nie ograniczy się jednak tylko do tej wojny. Tak, jak w czasie trudów tej wojny, staliśmy ramię przy ramieniu, tak też wśród pracy i radości, jaką nam przyniesie pokój, znajdziemy się razem.

Król Jerzy angielski, który następnie przemówił, podziękował za serdeczne przyjęcie i wskazał, że narody, francuski i angielski, nauczyły się w czasie wojny wzajemnie cenić i rozumieć wzajemne swe ideały. Stworzyły one związek serdeczny i wspólnotę interesów, która — jak król się spodziewa — coraz bardziej będzie się zacieśniała i przyczyni się w znacznej mierze do zapewnienia pokoju i postępu kultury.

Nieporozumienie szwajcarsko-bawarskie.

Monachium, 30 listopada.. „Kuryer Bawarski" donosi, że rząd szwajcarski nie uznał zamianowanego przez obecny rząd bawarski posła na Szwajcaryę prof. Foerstera i przez to staje na tem stanowisku, że nie uznaje także i obecnego rządu bawarskiego. Rząd szwajcarski będzie natomiast nadal utrzymywał dyplomatyczne stosunki z byłym posłem bawarskim, którego znów rząd bawarski nie uznaje. Rząd szwajcarski jest zdania, że przed zwołaniem konstytuanty w Niemczech takie uznanie jest niemożliwe.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski